

27 niedziela zwykła, rok A, różne notatki

Kontekst i struktura

Perykopa dzieli się na dwie zasadnicze części: I. przypowieść o dzierżawcach winnicy (ww. 33-39); II. interpretacja przypowieści (ww. 40-43).

Do perykopy należy także werset 44, którego nie uwzględnia niedzielny lekcjonarz: Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go. Być może jest to wczesny dodatek do pierwotnego tekstu Mateusza, ponieważ nie występuje w niektórych starożytnych manuskryptach.

Dwa kolejne wersety (45-46) stanowią konkluzję dyptyku. Opisana jest w nich reakcja arcykapłanów i faryzeuszy, którzy na ogół pozostawali w pewnej opozycji jedni względem drugich, tu jednak jednoczą się we wspólnej wrogości wobec Jezusa. Z jednej strony chcą Go pojmać i skazać na śmierć (jak rolnicy z przypowieści! w. 39.46), z drugiej jednak powstrzymuje ich lęk przed reakcją tłumu.

W samym centrum naszego tekstu stoi pytanie Jezusa skierowane do słuchaczy: Co gospodarz uczyni z niegodziwymi rolnikami? oraz ich odpowiedź: Nędzników wytraci (...), a winnicę odda innym... (ww. 40-41). Jezus, podobnie jak prorok Natan w rozmowie z Dawidem, doprowadza swoich adwersarzy do potępienia ich własnego grzechu, przedstawionego w zagadkowej przypowieści (por. 2 Sm 12,4-12). O ile jednak Dawid uderzony słowem proroka odpowiada skruchą i wyznaniem grzechu (2 Sm 12,13; Ps 51 (50),1nn), o tyle faryzeusze i arcykapłani trwają w zatwardziałości i nie przyjmują mocnych napomnień Jezusa, które On kieruje do nich, pragnąc doprowadzić ich do skruchy i wiary. Skutkiem ich oporu względem słowa Bożego będzie najpierw skazanie Jezusa na śmierć, a w konsekwencji - zniszczenie Świątyni i Jerozolimy (Mt 23,37-39; 24,15nn; 26,3-4).

Z opisanej kompozycji płynie ważna nauka: słuchając przypowieści Jezusa należy pozwolić, by słowo Boże osądziło nas samych i nasz sposób życia. Czytelnik i słuchacz powinien zaaplikować to słowo do samego siebie, wówczas stanie się ono źródłem światła i mocy ku nawróceniu. Słowo Jezusa powinno osądzić nasze życie. Można się mu poddać bez lęku, gdyż jest to sąd miłosierdzia, a nie potępienia dla każdego, kto je przyjmuje już teraz.

Egzegeza

33 Był pewien gospodarz, który założył winnicę.

Pod postacią gospodarza kryje się sam Bóg, który jest hojnym Stwórcą i Panem stworzenia, nie mającym w sobie nic z chciwości i zazdrości ziemskich posiadaczy. Wszystko oddaje do dyspozycji ludziom. Jednak człowiek z podejrzliwością patrzy na Boga, Dawcę wszelkiego dobra: czy rzeczywiście Bóg daje mi wszystko? Takie wątpliwości zostały zasiane w jego umyśle już w raju (Rdz 3,1nn).

Winnica to alegoria Izraela, ludu, który Bóg wybrał jako swoją szczególną własność, najdroższy skarb, przedmiot dumy i radości (hebr. segulláh; por. Wj 19,5). Bóg wybrał Izraela nie dlatego, że był większy czy lepszy od innych ludów, ale dlatego, że go umiłował miłością

życzliwą i wierną (Pwt 7,7). Tę winorośl przeniósł Bóg z Egiptu i zasadził ją w Ziemi Obiecanej, po wygnaniu z niej pogan (Ps 80,9-12). Zakładanie winnicy to praca wymagająca wiele inteligencji, trudu, cierpliwości i miłości: trzeba wybrać odpowiedni szczepek i odpowiednią dla niej glebę, która nie może być ani zbyt sucha i skalista, ani zbyt wilgotna, troskliwie uprawiać delikatne sadzonki, by po długim czasie osiągnąć radość z pięknych owoców i doskonałego wina. Z taką troskliwością i cierpliwością Bóg kształtował swój wybrany lud, poczynając od Abrahama i patriarchów poprzez Mojżesza, królów i proroków, by wreszcie wydał on owoce sprawiedliwości i wierności i mógł się stać ludem kapłańskim wśród pogan tzn. by inne narody mogły dzięki niemu poznać prawdziwego Boga (Wj 19,5-6).

Otoczył ją murem...

Ów mur, który określa granice i chroni przed zniszczeniem, to symbol Tory - księgi Prawa Bożego. Prawo stanowiło o tożsamości Izraela jako ludu Boga.

wykopał w niej tłocznię...

Wykuta w skale kadź do wyciskania moszczu z winogron jest z kolei symbolem ołtarza, na którym - poprzez właściwie rozumiany kult, wolny od hipokryzji i formalizmu - człowiek ma zostać oczyszczony z egoizmu i nieprawości, by składać Bogu w ofierze wierność i miłosierdzie. (por. Iz 1,10-20; Oz 6,6).

zbudował wieżę.

Jest ona alegorią Świątyni, w której Bóg jest obecny wśród swego ludu. Jednakże prorocy Izraela, którzy w bezlitosnych słowach tępiłi fałszywy, powierzchowny kult, przestrzegają również, że gdy zabraknie posłuszeństwa słowu Boga i szczeremu nawrócenia, można z niej łatwo uczynić jaskinię zbójców, miejsce skażone hipokryzją i nieprawością kapłanów i ludu (Jr 7,4-11).

oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał.

Bóg powierza swoje dzieło przywódcom i kapłanom, pozwalając im swobodnie zarządzać ludem Bożym. Okazuje im ogromne zaufanie, dlatego „nie wtrąca się” w ich działanie, oczekując jednak, że przyniosą mu oni dobre owoce we właściwym czasie. Tym owocem, którego Bóg bardzo pragnie i na który czeka, jest rozwijająca się w ludziach miłość do Niego i wzajemna miłość braterska (Pwt 6,4nn; Kpł 9,18; Iz 58,6nn).

34 Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników...

Owi słudzy posłani przez Gospodarza (gr. douloi - dosł. niewolnicy) to prorocy, całkowicie oddani Bogu, Jego zaufani przyjaciele i powiernicy, męczennicy płacący własnym cierpieniem i śmiercią za świadectwo o Bogu (w. 35; por. Hbr 11,36-40).

36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili.

Bóg się nie męczy ciągłym wzywaniem do opamiętania. Ponawia apele o nawrócenie, raz po raz posyła proroków. Ludzie zaś mnożą okrucieństwa wobec jego sług. O tej niepojętej wrogości, z jaką spotykają się świadkowie Boga w świecie, mówi przejmująco List do Hebrajczyków (11,36-40), a także chrześcijański tekst z II w.: ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści (List do Diogneta). Warto zwrócić

uwagę, że złość rolników wobec gospodarza narasta, ich początkowa chciwość i lekceważenie praw Gospodarza przeradzają się stopniowo w nienawiść i agresję aż do morderstwa. Nasuwa się wniosek, że nie można bezkarnie odrzucać Bożych napomnień do nawrócenia i trwać w grzechu. Grzech potęguje się i z czasem prowadzi grzesznika do całkowitej katastrofy.

37 W końcu posłał do nich swego syna...

W ostatecznych czasach Bóg przemówił do nas przez Syna (Hbr 1,1n), dając nam swój największy skarb. Jezus nie przychodzi na świat jako mściciel pomordowanych proroków, ale w duchu serdeczniej miłości, jako Brat (por. Hbr 2,11n, Łk 1,78n), by odzyskać dla Ojca, tych, którzy przeciw Niemu się zbuntowali.

38 Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: "To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo".

W ludziach zwycięża myślenie wsączone pierwszym rodzicom przez Węża: zagarnąć przemocą Boży dar, który Bóg i tak przecież przeznaczył dla nas. Jednakże dar Boży ukradziony przez człowieka niszczy. Słuchacze Jezusa - kapłani i przywódcy Izraela (21,23) - sami są protagonistami tego, o czym słyszą w przypowieści. To oni właśnie pochwyca Go, ubiczują i zabijają poza murami świętego Miasta. Pytając arcykapłanów, co Gospodarz winnicy uczyni z rolnikami, Jezus prowokuje ich do wydania wyroku podobnie, jak uczynił to prorok Natan wobec Dawida, który dopuścił się cudzołóstwa i zabójstwa (2 Sm 12,5). Celem proroka było doprowadzenie króla do otwarcia oczu na własny grzech i jego straszne konsekwencje oraz do skruchy i nawrócenia.

41 Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci...»

Przywódcy żydowski nie domyślają się jeszcze, że przypowieść skierowana jest do nich. W odpowiedzi na pytanie Jezusa prezentują wyobrażenie o sprawiedliwości Boga aż nadto przypominające sprawiedliwość ziemskich tyranów, którzy z nawiązką odpłacają za doznane zło. W rzeczywistości Bóg postąpił zupełnie inaczej: nie wytracił niegodziwców, ale wydał za nich swego Syna, który wziął na siebie przekleństwo grzechu, aby nas odzyskać. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą. (2 Kor 5,21; por. Ga 3,13). Boża sprawiedliwość, która ocala grzesznika, obdarzając go przebaczeniem i pojednaniem, jest absolutnie inna, niż sprawiedliwość ludzka, domagająca się bezwzględnej kary.

Winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom

Kim są ci inni rolnicy? To ci, którzy zrozumieją swój grzech i będą bić się w piersi na widok Ukrzyżowanego (Mt 23,48).

42 Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla.

Interesująca gra słów: hebrajskie eben - kamień z zacytowanego tu psalmu (Ps 118,22) i ben - syn. Jezus świadomie do tego nawiązuje, wskazując na siebie jako odrzuconego przez własny naród, a przez Boga ustanowionego nową Świątynią Boga żywego.

Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach.

Cud ten polega na tym, że choć ludzie obracają w zło otrzymane od Boga dobro, to Bóg z najwyższego zła popełnionego przez ludzi - odrzucenia i zamordowania Syna Bożego -

wyprowadza jeszcze większe dobro: Jezus zmartwychwstały przynosi Żydom i poganom pojednanie i życie wieczne! Figurą zapowiadającą to cudowne działanie Boga był w ST Józef Egipski: Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród (Rdz 50,20).

43 Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

Chodzi tu o owoce nawrócenia: odwrócenie się od grzechu, przyjęcie panowania Jezusa w swoim życiu, miłość Boga ponad wszystko oraz życzliwą i miłosierną miłość braterską wobec drugich.

MEDITATIO

Czego możemy dowiedzieć się na podstawie tej perykopy o miłości Boga do człowieka?

1. Jest to miłość troskliwa i przewidująca, która stwarza każdemu najlepsze warunki dla osobistego rozwoju i owocowania. Bóg poprzez chrzest wszczepia każdego z nas w Chrystusa, umieszcza jak w winnicy, we wspólnocie Kościoła i na różny sposób obdarowuje wszystkim, co potrzebne, byśmy wydali plon świętości.
2. Boża Opatrzność czuwa nad każdym człowiekiem i nad wspólnotą, dając nam swoje słowo, źródło światła i ciepła.
3. Bóg upomina tych, którzy źle korzystają z otrzymanej od Niego pełnej wolności, ale nie zmusza do posłuszeństwa. Dzieje się to przez posługę prorocką, która w Kościele rozumiana jest zarówno jako przepowiadanie z ambony, jak i osobiste napomnienie przez brata, dla którego nie jest obojętny mój grzech. Bóg napomina nas także poprzez swój tajemniczy głos rozbrzmiewający w naszym sumieniu oraz przez konkretne, zewnętrzne fakty - nieraz mocne - w których dzięki światłu wiary możemy także odczytać słowo od Boga.
4. Jego miłość jest ofiarna, bierze na siebie grzech człowieka, by przemienić przeklętego w sprawiedliwego, egoistę w człowieka miłosierdzia, chciwego niewolnika w syna zdolnego naśladować Boga w Jego szczodrości. Bóg przemienia nasze życie, bezowocne i pozbawione radości, w egzystencję twórczą, pełną smaku i radości, rozświetloną chwałą Bożą (por. J 2,10-11). Człowiek dotknięty Bożą miłością nie wydaje już trujących owoców grzechu, ale przynosi owoc Ducha, o którym mówi Paweł Apostoł: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5,22-23).

CONTEMPLATIO

Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenia i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski Moje, pocynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną. (św. Faustyna Kowalska, Dzienniczek, 1728)

Stając w obecności Boga spróbuję zobaczyć, w jaki sposób Bóg mnie napomina, karci i zachęca, w jakiej postaci dochodzi do mnie jego głos? Jak go słucham? Kogo posyła do mnie ze swoim słowem? Jak przyjmuję te osoby?

Bóg kocha swój lud i szuka pośród niego odpowiedzi na tę miłość, tak jak gospodarz winnicy pragnie zakosztować wspaniałego, aromatycznego wina, owocu wielu trudów. Daje nam przez proroka niesłychaną obietnicę, że dojrzałe owoce miłości i świętości wzbudzać będą u Niego zachwyty i radość: Jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje (Iz 62,5).

Co w moim życiu chrześcijańskim może już dziś budzić zachwyty i radość Boga?

ACTIO

Do czego wzywa mnie dziś Jezus? Może konkretnym owocem tej medytacji będzie wierność w codziennym, wieczornym rachunku sumienia, poprzez który będę się starał przynosić Bogu dzienny plon mojej pracy w Kościele i w świecie i będę otwierał ucho na Jego napomnienia i zachęty?

Na podstawie medytacji wygłoszonej przez ks. prof. Henryka Witczyka (Nałęczów, 27 IX 2005) opracował ks. Józef Maciąg

Źródło tekstu: sfd.kuria.lublin.pl

TEKST 2

Opowieść o rolnikach w winnicy jest metaforą historii zbawienia. Właściciel winnicy wykorzystuje swoje twórcze zdolności, wiedzę, a przede wszystkim serce, by założyć winnicę. Następnie oddaje ją w ręce dzierżawców. Opis trudu właściciela winnicy jest obrazem samego Boga, który troszczy się, by zrealizować odwieczny plan - powołać z miłości do istnienia człowieka i oddać w jego ręce świat - "winnicę".f)

Oddając człowiekowi winnicę, Bóg wycofuje się. Towarzyszy jednak z dala dyskretnie i gdy trzeba interweniuje. Posyła proroków - ludzi zaufania, którzy przypominają o Bogu; daje znaki, wspomaga człowieka w jego codziennym trudzie. Gdy przychodzi "pełnia czasu" decyduje się na największe ryzyko miłości. Posyła swego Syna. Bezgraniczna miłość i zaufanie Boga do człowieka kończy się pozornym zwycięstwem zła. Dzierżawcy chwycili Go, wyrzucili z winnicy i zabili. Jezus Chrystus cierpiał i umarł poza miastem - poza swoją winnicą.

Przypowieść Jezusa mówi o zaufaniu i miłości Boga do człowieka; miłości, która doprowadziła do krzyża. Jednak ostatnim słowem nie jest krzyż. Odrzucona i podeptana miłość ostatecznie zwycięży nienawiść i każde zło. Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla.

Dzierżawcą winnicy jest każdy człowiek. Każdy otrzymuje od Boga "kredyt zaufania", jest objęty Jego miłością. Każdy jednak może odrzucić miłość, ludzi i znaki, jakie Bóg stawia na jego drodze; a nawet więcej - może "zabić" samego Jezusa. Jednak ostatnie słowo zawsze należy do Boga. Wolność jest darem człowieka. Ale jest również zadaniem. Przyjdzie czas, gdy

Bóg zapyta o jej wykorzystanie i zażąda owoców. Miłość Boga odrzucona i zraniona przez człowieka, nadużyte zaufanie wraca jak bumerang i obraca się ostatecznie przeciwko samemu człowiekowi. Odrzucając Boga - człowiek gubi siebie.

Źródło: deon.pl

TEKST 3

Jezus przybył do Jerozolimy witany przez uczniów. Pozytywna reakcja mieszkańców miasta wywołała wzbурzenie arcykapłanów i uczonych w Piśmie, którzy zapytali Jezusa: "Jaką władzą to czynisz? Kto taką władzę Ci dał?" W odpowiedzi usłyszeli kilka pytań skierowanych do nich i dwie przypowieści. W drugiej przypowieści Jezus opowiada o przedsiębiorcy, który założył winnicę i produkował wino. Następnie wydzierżawił gospodarstwo rolnikom i wyjechał.

O ile nie było innej umowy, to zwyczajowo dzierżawcy płacili 25 % rocznego dochodu. Przez trzy lata właściciel nie otrzymał swoich należności. Wysłani przez niego pracownicy zostali przez dzierżawców pobici, obrzuceni kamieniami i pozbawieni życia. Dzierżawcy dosyć szybko postanowili przejąć cudzy majątek. Ale właściciel wróci i zaprowadzi porządek. Przeszypcy poniosą karę, a inni, uczciwi dzierżawcy dostaną pracę.

Winnica w przypowieściach obrazuje Izrael. Stosunek do Jezusa podzielił Izrael na tych, którzy w Niego uwierzyli, i tych którzy Go odrzucili, najpierw potępiali, potem postanowili go zatrzymać i zabić. wierzący w Jezusa będą bardzo potrzebni po upadku autorytetu tych ludzi, którzy teraz uważają się za przywódców religijnych Izraela, a zostali wyznaczeni przez Boga jedynie na nadzorców Jego winnicy.

kapłani i jako przywódcy religijni i nauczyciele Prawa wywodzący się ze środowiska faryzeuszów, to w Nowym Testamencie „Żydzi”, określona wąska grupa społeczna, w odróżnieniu od „Judejczyków”, czyli całego narodu izraelskiego. Mieli służyć Bogu, ale przejęli Jego Prawo i Jego lud na swoją własność. Odrzucili wzór wiary i sprawiedliwość Abrahama oraz duchowy sens Prawa Bożego i jego sługę Mojżesza. W historii Izraela zgładzono wielu proroków posłanych do niego przez Boga. Słuchacze Jezusa wiedzieli, że ich przywódcy służą raczej samym sobie niż Bogu.

Przypowieść kończy się pytaniem Jezusa: „Gdy zatem wróci właściciel tej winnicy, co zrobi z owymi rolnikami?”, oraz twardą w wymowie odpowiedzią arcykapłana lub faryzeusza: „winnicę wydzierżawi innym robotnikom, którzy będą mu oddawać zbiory we właściwej im porze”. Wokół Jezusa powstaje już nowy lud, inny lud Boży. Królestwo Boże rozumiane jako zbawienie jest dostępne dla tych ludzi, którzy uwierzyli w Jezusa oraz przyjęli panowanie Boga w swoim życiu. Królestwo przestaje być własnością jednego narodu, otwiera się dla wierzących z wszystkich narodów.

Przypowieść została zrozumiana poprawnie. Przywódcy religijni pobłądzili, rozbili się w zetknięciu z Jezusem. Mesjasz okazał się kimś innym, niż ten oczekiwany przez nich. Przywódcy religijni usłyszą jeszcze przypowieść Jezusa o uczcie weselnej, jaką wyprawił król swojemu synowi.

Źródło: fbiblos.pl

TEKST 4

„Królestwo Boże będzie wam zabrane i dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21, 43)
 Dlaczego Jezus opowiadał ludziom przypowieści? Benedykt XVI twierdzi, że chciał „pokazać, w jaki sposób w doświadczanej przez nich rzeczywistości prześwieca coś, na co do tej pory nie zwrócili uwagi”. Na co więc Jezus zwraca naszą uwagę w przypowieści o przewrotnych rolnikach? Na głębię Bożej miłości i otchłań ludzkiej ciemności, która broni się przed światłem. Bóg traktuje nas na tyle poważnie, że chce z nami współpracować. Nie jesteśmy Jego niewolnikami, lecz partnerami w ciągłym stwarzaniu świata, choć nie równorzędnymi. Św. Jan Chryzostom w swoim komentarzu do tej przypowieści podkreśla dysproporcję w zaangażowaniu właściciela winnicy i jej dzierżawców: „On sam uczynił to, co należało do oraczy: On zasadził winnicę i przygotował wszystkie inne rzeczy. A im zostawił jedynie małą część, aby dbali o to, co było i pilnowali tego, co im powierzono”. Bóg oddał nam świat, siebie samych, społeczeństwo, Kościół pod zarząd, w dzierżawę. Nic na tym świecie nie należy do nas.

Na czym polega nieprawość rolników? Najpierw na tym, że nie mają zamiaru oddać należnej właścicielowi części plonu. Zapominają, kim są. Przywłaszczają sobie zarówno winnicę jak i jej owoce. Sami próbują zmieniać swoją tożsamość: z dzierżawców czynią siebie właścicielami. Ale w jaki sposób? Przemocą.

W całej przypowieści krew leje się strumieniami. Dzierżawcy winnicy nie podejmują najmniejszej próby rozmowy z posłańcami. Nie negocjują. Działają jak cyborgi przeszkolone do zabijania. Za każdym razem powielają ten sam schemat: problem posłańca rozwiązują przez jego „sprzątnięcie”. I tak bez końca. Jezus demaskuje logikę działania złego w człowieku. Rolnicy postępują jak recydywiści ulegając pożądanemu oraz pierwotnym, niemalże zwierzęcym instynktom. Ciekawe, bo przecież chodzi o arcykapłanów, autorytety religijne, którzy najwidoczniej tak zachowują religię, że ona wcale ich nie przemienia. Wystarczą im pozory, ale wewnątrz nich nadal tkwi nikczemność, skrzętnie zamaskowana zachowywaniem praktyk religijnych. Można żyć fałszywą religią, która nie ma nic wspólnego z Bogiem. Przemoc kończy się na siłowych rozwiązaniach, ale zaczyna w sercu od żądz. Najpierw zabija się myślami, a potem czynem. Gdy rolnicy widzą syna właściciela winnicy, nie zachodzi w nich żadna zmiana, poza eskalacją żądz i przemocy: „Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze”. Chcemy więcej, dlatego musimy zabić.

Rene Girard uważał, że karuzelę ludzkiej przemocy napędza tajemnicze pragnienie, które nie podlega prawom biologii jak potrzeba głodu czy napoju. Mechanizm ten wygląda następująco: porównujemy się, konkurujemy, walczymy, knujemy intrygi, potępiamy i krzyżujemy. Zaklęte koło utrwała się dodatkowo przez ciągłe wypieranie: tak postępują inni, ale nie my.

Partnerka sprawcy niedawnej masakry w Las Vegas, który strzelał do ludzi jak do kaczek, powiedziała, że „jej partner robił zawsze wrażenie miłego, spokojnego i wyważonego człowieka”. A jednak pod przykrywką „miłego wrażenia” wulkan powoli szykował się do wybuchu. Przemoc potrafi przebrać się w szaty „porządnego” człowieka i obywatela.

Rzecz ciekawa. Jezus zaprasza słuchaczy do aktywnego współtworzenia przypowieści i pyta, co powinien zrobić właściciel winnicy z mordercami. W odpowiedzi arcykapłani ujawniają, co myślą i jak sami by postąpili: nie ma lepszego lekarstwa jak oko za oko, ząb za ząb. Rolników trzeba wyciąć w pień, a winnicę oddać innym. Zauważmy, że Jezus potwierdza tylko drugą część ich odpowiedzi. Pierwszą przemilcza. Po usłyszeniu komentarza Jezusa skrywana nienawiść arcykapłanów wychodzi na jaw: ze złości chcą pochwycić Jezusa, aby Go zabić. Oczywiście, w białych rękawiczkach i w słusznym celu. Tylko inni zabijają w złych zamiarach. Benedykt XVI napisał, że „przypowieści zostaną rozszyfrowane na Krzyżu”. Ojciec wcale nie wycina tych, którzy skrzywdzili Syna, lecz Jego Syn umiera po to, by uwolnić ich od przemocy. Dramat polega na tym, że człowiek często tego nie chce.

Czy cała przypowieść dotyczy również Kościoła? Czy Kościół jest zawsze i tylko tym narodem, który wydaje owoce królestwa Bożego? Jednym z najczęstszych błędów w interpretacji Pisma świętego jest zbadanie jedynie historycznego kontekstu, w którym dany fragment został napisany. Wtedy wniosek jest jeden: to nie o nas. To historia o ludziach z przeszłości.

Kiedy Jezus patrzył na to, co się działo za Jego czasów w Izraelu, przypomniał Mu się tekst proroka Izajasza sprzed kilkuset lat. W postępowaniu Izraela dostrzegł spełnienie słów Bożych wypowiedzianych znacznie wcześniej.

Jeśli więc nas, chrześcijan, cała przypowieść o robotnikach nie dotyczy, to znaczy, że słowo Boże jest martwe. Za takim nastawieniem kryje się praktyczna niewiara w Słowo Boże, które przecież jest ponadczasowe. Dlatego przestroga Jezusa jak i pokusa arcykapłanów, którzy odrzucają samego Boga, odnosi się również do Kościoła, do nas. Być może wprost Chrystusa nie wyrzucamy poza obręb naszego życia, ale wystarczy że odrzucamy Go w innych ludziach, kamienujemy słowami i pogardą, tłumacząc się ochroną naszego dobra, rodziny, narodu, Kościoła itd. Zwykle towarzyszy temu wiele słownej nienawiści (wystarczy popatrzeć na falę hejtu w Internecie) i gwałtownych emocji.

Czasem przemoc wyraża się w manipulacji, w różnych nadużyciach władzy, kiedy człowiek jest przekonany o niepodważalnej słuszności wszystkiego, co mówi i robi. Nadto przemoc słowną lub fizyczną można uzasadniać pobożnymi racjami czy jakimś wyższym dobrem. Także rodzice mogą wymuszać posłuszeństwo na dzieciach groźbami i lękiem, a przełożeni na swoich podwładnych, bo to działa, choć zwykle do czasu. Gdy dziecko się opiera, twierdzą, że jest

krnąbrne. A gdy podwładny daje do zrozumienia, że czuje się przymuszany, słyszy, że jest nieposłuszny.

Pewne sprawy są w człowieku niezmiennie, bez względu na epokę, w której żyje. I pozostaną takimi, dopóki nie przyjmie on w pełni Ewangelii i wyzwolenia od ciemności, ofiarowanego przez Chrystusa.

Na szczęście ostatnie słowo na tym świecie nie należy do przemocy. Są ludzie, którzy przyjmują Ewangelię i powoli przestają kierować się logiką siły i obrony własnego egoizmu. A Bóg nie rezygnuje z człowieka, bo widzi, jak wielka to niemoc być ofiarą przemocy. I dlatego chce ratować, okazać miłosierdzie. I dlatego daje Syna, licząc, że Go uszanujemy.

Dariusz Piórkowski SJ. Źródło tekstu: gorka.jezuici.pl

TEKST 5

Krytyka literacka

Struktura perykopy zawiera następujące elementy: 1. formuła wstępna (12, 1a); 2. założenie winnicy (12, 1b); 3. czas zbiorów (12, 2-8); 4. reakcja właściciela (12, 9); 5. zakończenie nawiązujące do objaśnienia Izajaszowego (12, 10-12). Tradycja i redakcja Jezusowa przypowieść rozpoczyna się więc od założenia winnicy przez gospodarza. Robi to z wielką pieczołowitością, dbając o wszystkie szczegóły, po czym oddaje winnicę dzierżawcom, a sam wyjeżdża. W odpowiednim czasie – kairos – posyła swego sługę, by odebrał należną część zysku. Sługa zostaje jednak pobity i wraca z pustymi rękami. Gospodarz wysyła więc drugiego, który został przez dzierżawców zraniony w głowę i znieważony (12, 4). Motyw zranienia w głowę występuje tylko u Marka. Niektórzy egzegeci widzą tu aluzję do Jana Chrzciciela i jego męczeńskiej śmierci przez ścięcie (Mk 6, 27). Trzeciego posłańca spotyka śmierć (12, 5). Podobny los staje się udziałem wszystkich następnym wysłanników. Gospodarz wysyła więc swojego syna „jedyne, umiłowanego”, ufając, że jemu nie stanie się żadna krzywda (12, 6). Posyła go jako ostatniego (gr. eschaton). Jednak dzierżawcy, gdy go tylko zauważyli, powzięli zamiar zamordowania go, licząc na to, że po jego śmierci winnica będzie należeć do nich (12, 7). Musieli więc wiedzieć, że gospodarz nie ma innego dziedzica poza tym jedynym synem. Mało tego, że go zabili, to jeszcze wyrzucili z winnicy (12, 8), z jego własnego dziedzictwa. Mówiąc o misji syna właściciela winnicy Marek nazywa go – czego nie czyni Mateusz – umiłowanym, co jest synonimem jedynaka. Opowiadanie zostaje w tym miejscu jakby przerwane pytaniem: „Cóż uczyni pan (gr. kyrios) winnicy?” (12, 9a).

Kontynuacja opowiadania rozpoczyna się obrazem ukarania przewrotnych robotników (12, 9b). Wydaje się, że w tym miejscu kończy się oryginalna przypowieść, a cytat z Ps 118, 22-22 jest dodatkiem Kościoła popaschalnego. Kontekst synoptyczny Pośród nielicznych u Marka mów Jezusa przywołał on przypowieść o winnicy (jej przewrotnych dzierżawcach). Zastosowanie przypowieści właśnie w tym kontekście zostało podyktowane wystąpieniem arcykapłanów, domagających się od Jezusa wyjaśnień w związku z wypędzeniem przez Niego kupców ze

świątyni. Mateusz mówi zaraz na początku o wysyłaniu sług kolejnymi grupami, w każdej po kilku, Marek zaś wymienia jednego sługę. Wysłanych spotyka taki sam los w opowiadaniu obydwu Ewangelistów. Gdyby rzecz pojmować tylko po ludzku, cierpliwość właściciela winnicy wysyłającego coraz to nowych ludzi, których spotyka bezkarnie taka sama dola, byłaby wręcz niezrozumiała. Jest to chyba w całej przypowieści szczegół, za pomocą którego autor natchniony chce ukazać ponadludzkie wymiary dobroci i miłosierdzia Boga, właściciela winnicy. Zło przewrotnych dzierżawców polega nie tylko na tym, że dokonali zabójstwa jedyne go syna właściciela winnicy, lecz także i na tym, że zwłoki zabitego po prostu wyrzucili z winnicy. Pozbawienie kogoś przewidzianego Prawem pogrzebu uchodziło w oczach Izraelitów za szczególne przestępstwo (por. 1 Sm 17,44.46; 2 Sm 21,10; Iz 14,19; Jer 7,33). Odpowiedź Jezusa na pytania (Mk 12, 9-12), co uczyni pan winnicy z zabójcami, jest nieco dłuższa u Mateusza: autor pierwszej Ewangelii dorzuca wzmiankę o tym, że nowi dzierżawcy winnicy będą posłusznie oddawać owoc w oznaczonym czasie. Dalsze komentarze były zbyteczne, ponieważ czytelnicy Ewangelii Mateusza wiedzieli na podstawie lektury Kpł 19,23.25, kiedy należało wypłacać dzierżawę, adresatom zaś Ewangelii Marka nawet szczegółowe odwołanie się do Księgi Kapłańskiej i tak nie na wiele by się zdało. Po zacytowaniu Ps 118[117],22n Mateusz mówi o przyszłym zabraniu królestwa Bożego od Żydów i wprowadza temat kamienia miazdzącego tych, co nań upadną; referując opinie tłumów o Jezusie dorzuca, że uważano Go za proroka. Sens teologiczny przypowieści jest zupełnie oczywisty: winnica – to Izrael (Ps 80[79],8n; Jer 2,21; 12,10; Oz 10,1), jej dzierżawcami są zmieniający się co pewien czas, lecz prawie jednakowo przewrotni przywódcy narodu; zabójstwo umiłowanego syna właściciela winnicy – to całkiem niedwuznaczna aluzja do losu, który będzie udziałem samego Jezusa. Tylko Marek mówi o surowym sądzie czekającym morderców za ich niecny czyn. Na zamiar identyfikowania syna właściciela winnicy z Synem Człowieczym wskazuje ponadto dość wyraźne określenie Syn umiłowany, który występuje przy opisie chrztu (Mk 1,11) i Przemienienia Jezusa Mk 9,7).

Orędzie teologiczne

Przypowieść o winnicy została wygłoszona przez Jezusa na początku ostatniego tygodnia Jego publicznej działalności. W kontekście narastającego sprzeciwu ze strony władz religijnych historia ta zapowiada końcowe, dramatyczne wydarzenia Ewangelii; odrzucenie umiłowanego syna właściciela winnicy zapowiada ostateczne odrzucenie i ukrzyżowanie Jezusa. Przypowieść ta rozbrzmiewa echem pieśni o winnicy z Księgi proroka Izajasza (Iz 5,1-7) i słuchający Jezusa Żydzi z pewnością zauważyli tę aluzję. Jak szczerze zaspokajał Bóg potrzeby Izraela! Cóż jeszcze miał dla niego uczynić? Dlaczego jego umiłowana winorośl nie przyniosła oczekiwanego owocu? Kapłani i uczeni w Piśmie, i wszyscy zwierzchnicy Izraela byli dzierżawcami odpowiedzialnymi za winnicę Pańską. To oni odrzucili Bożych wysłanników – z których ostatnim był Jan Chrzciciel – i zamierzali odrzucić i zabić Jezusa, umiłowanego Syna Bożego. Ci, do których Marek adresował swoją księgę Ewangelii, z pewnością rozumieli, że teraz oni są odpowiedzialni za Bożą winnicę, czyli za Kościół, tak hojnie obdarowany przez Boga. Właściciel winnicy rzeczywiście wyjechał do dalekiego kraju – Jezus wstąpił do nieba –

ale pozostawiając nam Kościół, „otoczył nas żywopełotem” i zapewnił wszystko, czego potrzebujemy do życia. Jezus nadal troszczy się o nas i jest obecny z nami w swoim słowie i sakramentach; to On wzywa nas, abyśmy wydali owoc i oddali należną Mu cześć we właściwym czasie. Okażmy wdzięczność Bogu za miłość i szczerobliwą troskę, którymi otacza Kościół. Wszyscy czujemy się czasem obciążeni ponad miarę i doświadczamy najrozmaitszych trudności, ale nawet wtedy możemy dostrzec oznaki miłości Bożej. Być może Bóg nie daje nam tego, czego pragniemy, bo wie, że przyniosłoby nam to szkodę. Być może chce nam dać w zamian coś o wiele lepszego, czego w tej chwili nie potrafimy jeszcze dostrzec. Ucząc się widzieć działanie Boga we wszystkich wydarzeniach życia, coraz bardziej ufamy Jego miłości do nas. Otwórzmy się na Jezusa, zwłaszcza przez słuchanie Jego słowa i przyjmowanie sakramentów, abyśmy mogli wzrastać w miłości do Niego. Każdego dnia mówmy Mu, że mimo naszych słabości i grzechów chcemy żyć dla Niego i tylko Jemu się podobać. Oby Pan znalazł w nas dobrych dzierżawców, gdy powróci!

Myśl z Ojców Kościoła

Św. Ireneusz (ok. 140-ok. 202): „Pan Bóg przeznaczył tę winnicę – już nie otoczoną murem, lecz rozszerzoną na cały świat – dla innych dzierżawców, którzy wydadzą owoc w swoich czasach. Wspaniała jej wieża jest widoczna ze wszystkich stron, gdyż wszędzie lśni Kościół. I wszędzie wykopana jest tłocznia, bo wszędzie są ludzie, którzy przyjmują Ducha” (Adversus haereses 4,36,2; źródło: Biblia Nawarska).

Orygenes (ok. 185-254): „Zobacz, czy zawartą w Piśmie wiedzę o naturze ludzkiej możemy nazywać „winnicą” i powiedzieć, że zgodnie z prawdziwą wiedzą o naturze ludzkiej owocujące cnotą i najlepszymi obyczajami życie jest tej winnicy plonem, słowa zaś Pisma i wszystkie jego znaki są „murem” otaczającym winnicę od zewnątrz, aby jej samej i szczególnie ukrytego jej plonu nie zobaczyli ci, co są na zewnątrz” („Komentarz do Ewangelii według Mateusza” 17,7, tłum. S. Kalinkowski).Mk_12_1-12.pdf (prezentek.edu.pl)

Św. Jan Chryzostom (350-407): „Dlaczego od razu nie posłał syna? Aby sami mieli czas na potępienie swych czynów, których dopuścili się wobec tamtych, a porzuciwszy zapalczywość, po Jego przybyciu zwrócili się do Niego z pokorą” („Homilie na Ewangelię według św. Mateusza” 68, 1, tłum. J. Krystyniacki).Mk_12_1-12.pdf (prezentek.edu.pl)

Aktualizacja orędzia teologicznego perykopy

Papież Benedykt XVI: „Człowiek, który pozbył się Boga i nie oczekuje od Niego zbawienia, wierzy, że wolno mu robić wszystko, na co ma ochotę, że może stać się jedynym odniesieniem dla siebie i dla swego działania. Czy jednak, kiedy człowiek usuwa Boga z własnego horyzontu i myśli, że On «umarł», jest naprawdę szczęśliwszy? Czy rzeczywiście staje się bardziej wolny? Czy kiedy ludzie ogłaszają się absolutnymi panami samych siebie i jedynymi władcami stworzenia, mogą zbudować społeczeństwo, w którym panują wolność, sprawiedliwość i pokój? Czy nie dzieje się raczej tak — o czym mówią obszernie codzienne doniesienia — że szerzą się samowola władzy, egoistyczne interesy, niesprawiedliwość, wyzysk i przemoc we

wszelkiej postaci? Prowadzi to w ostateczności do tego, że człowiek staje się jeszcze bardziej samotny, a społeczeństwo bardziej podzielone i zagubione”. (Fragment homilii podczas Mszy św. inauguracyjnej Synod (5.10.2008 r.): Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione (opoka.org.pl)

Papież Franciszek: „Jezus w przypowieści zwraca się do arcykapłanów i starszych ludu, to znaczy do „mędrców”, do klasy rządzącej. To zwłaszcza im Bóg powierzył swoje „marzenie”, to znaczy swój lud, aby go doskonalili, troszczyli się, strzegli go przed dzikimi zwierzętami. Zadanie przywódców ludu jest następujące: uprawianie winnicy z wolnością, kreatywnością i pracowitością. Ale Jezus mówi, że owi rolnicy zawłaszczyli winnicę. Ze względu na swą chciwość i pychę chcieli z niej uczynić, to, co im się podoba, a tym samym pozbawić Boga możliwości zrealizowania swojego marzenia o ludzie, który sobie wybrał. Pokusa chciwości istnieje zawsze” (Fragment homilii wygłoszonej przez papieża Franciszka podczas Mszy na rozpoczęcie III Zgromadzenia Nadzwyczajnego Synodu Biskupów)

Papież Franciszek: „Tą bardzo surową przypowieścią Jezus stawia swoich rozmówców w obliczu ich odpowiedzialności i czyni to wyjątkowo jasno. Ale nie myślmy, że to napomnienie dotyczy jedynie tych, którzy odrzucili Jezusa w tamtych czasach. Dotyczy ono wszystkich czasów, także naszych. Również dziś Bóg oczekuje plonów swojej winnicy od tych, których posłał, aby w niej pracowali. Dotyczy to nas wszystkich. W każdym czasie ci, którzy sprawują władzę, wszelką władzę, także w Kościele, w ludzie Bożym, mogą być kuszeni robienia własnych interesów, zamiast Bożych. I Jezus mówi, że prawdziwa władza jest wtedy, gdy pełni się ją jako służbę, władza jest służbą, nie wykorzystywaniem innych. Winnica jest Pańska, nie nasza. Władza jest posługiwaniem i jako taka ma być sprawowana dla dobra wszystkich i szerzenia Ewangelii. Przykro jest widzieć, gdy w Kościele osoby, mające władzę, szukają własnych interesów”. (Fragment z rozważania Franciszka przed modlitwą „Anioł Pański” 4.10.2020 r.)

Kilka pytań czy problemów do refleksji

Winnicą, którą oddaje mi Bóg w dzierżawę, jest moje życie i świat ze swymi dobrami.

Jakim jestem zarządcą? Żyję i postępuję bardziej jak samozwańczy pan oraz władca życia i świata, czy też traktuję je jako dar i zadanie od Boga, który w zaufaniu powierzył mi tak cenny dar? Jaki mam stosunek do cudzej własności?

Czy jestem zachłanny, zazdrosny, chciwy, zawsze pragnący dla siebie korzyści? Co jest kamieniem węgielnym mojego życia? Na czym buduję moje życie: na Jezusie, czy na tym, co proponuje mi świat (władza, pieniądze, znajomości, czerpanie przyjemności z życia itp.)? Jezus opowiedział tę przypowieść arcykapłanom, uczonym w Piśmie i starszym. Mimo iż zrozumieli, że kierował On przypowieść do nich, nie zmienili swego postępowania... Tyle razy słyszę słowo Boże, wiem, że Bóg wzywa mnie do nawrócenia, a mimo to zwlekam z poprawą życia. Poproszę Jezusa, by pozwolił mi wytrwać przy Nim mimo prób i trudności życia. Niech da mi łaskę prawdziwego nawrócenia, bym Go nigdy nie wyrzucił z serca.

Modlitwa

Ojcze, Panie winnicy, śmierć i zmartwychwstanie Twego Syna jest cudem w naszych oczach. Dziękujemy Ci za Jego posłanie do Twojej winnicy, za ofiarę Jego życia, bo dzięki Niemu mamy życie w Tobie. Umacniaj w nas wdzięczność za Twoje dzieło zbawienia. Amen.
Źli mężowie z Biblii Bowyera , XIX w.

Oprac. Ks. dr Jacek Kucharski i Seminarzyści WSD Radom